



CZERWIEC BOGATY W
DUCHOWE WĘDRÓWKI

str. 04

WÓJT OTRZYMAŁ ABSOLUTORIUM
- PRZEDWAKACYJNA SESJA
RADY GMINY

str. 05

ZABAWA W PRZYJAZNEJ
ATMOSFERZE – IMPREZA
INTEGRACYJNA „INACZEJ”

str. 06-07

W PAŁECZNICY WZROŚNIE
JAKOŚĆ ŚWIADCZONYCH
USŁUG MEDYCZNYCH

str. 10

Zmodernizowane przepompownie i nowy ciągnik z beczkowszem

Udane inwestycje w gminie



fot. archiwum

Efekty ostatnich inwestycji w gminie są już widoczne gołym okiem. W połowie czerwca został dostarczony nowy ciągnik z beczkowszem, dokończono również modernizację przepompowni wodnych. Oba zadania zostały zrealizowane w ramach inwestycji Programu Rozwoju Obsza-

rów Wiejskich, których łączna wartość to prawie 6 milionów złotych. Większość kwoty została jednak sfinansowana ze środków unijnych.

W połowie czerwca na teren gminy został przywieziony ciągnik amerykańskiego producenta Deere &



Company, model 6150R oraz beczkowiez marki Joskin. Maszyny zostaną wykorzystane do wywożenia osadu z przydomowych oczyszczalni ścieków. Pojemność beczkowsza to dwanaście kubików, co usprawni i zdecydowanie przyspieszy prace.

Zakończono również modernizację przepompowni. Projekt obejmował nie tylko wymianę wyposażenia, ale także ocieplenie budynków. Efektem jest wyeliminowanie wydatków związanych z ocieplaniem budynków zimą.



fot. Edyta Gawlik



fot. Daniel Dmitriew

Szanowni Państwo,

Czas euforii i fascynacji szybko przemija, na co dzień pozostaje nam praca oraz nowe wyzwania, które burzą spokój dnia codziennego. Tak ważne jest trwać w swoich postanowieniach, realizować kolejne wyzwania, osiągać stawiane sobie cele. Każdy z nas to dobrze rozumie. Obserwując otaczających nas ludzi dochodzimy do wniosku, że troski codziennego życia ich przytłaczają. Zatraskane twarze, zagubione w gęstwinie obowiązków często rozpaczają wołając o pomoc. Każdy ma jakiś mniejszy lub większy „krzyż”, który niesie przez całe

życie. Ale najważniejsze jest potrafić cieszyć się z najmniejszych rzeczy, bo to nasze życie tak szybko przemija. A czy to nie my jesteśmy panami samych siebie, czy to nie my wyznaczamy cele? Czy nie jesteśmy zbyt okrutni dla samych siebie i wymagający zbyt wiele bez oszacowania swoich możliwości?

Życie przemija, a my wraz z nim. Czas zatrzymać się, uśmiechnąć do drugiego człowieka i wspólnie spróbować pozostawić coś po sobie. Jeżeli nie wymiernego, materialnego, to coś najważniejszego, opartego na miłości i odpowiedzialności – nazywanego przez wielu dobrym wrażeniem. Tymczasem wokoło króluje sensacja i zafascynowana przemocą.

Zachęcam do wspólnej zmiany otaczającej nas rzeczywistości, do pozytywnego odbioru wydarzeń które na co dzień współtworzymy.

Przed 1/3 naszych mieszkańców okres wakacji. Pragnę zachęcić Was młodzi ludzie do nowego spojrzenia na świat i podzielenia się swoimi wrażeniami na łamach Naszej wspólnej gazety „Do celu”. Skrzynka e-mail: urząd@palecznica.pl pozostaje do Waszej dyspozycji.

Czy nie przyjemnie byłoby przeczytać o nowych, ważnych inicjatywach dla mieszkańców naszych wsi, nawet tych mniej prawdopodobnych do zrealizowania? To Wy, ludzie dobrej woli możecie zostać Naszymi zamiejscowymi korespondentami. W imieniu redakcji „Do celu” zapraszam wszystkich do przesyłania drogą mailową pomysłów, które można byłoby zrealizować w naszej gminie.

Szanowni Państwo, pragnę Wam również przypomnieć o pięknym jubileuszu - 25 latach samorządu terytorialnego. Wszystkim samorządowcom, radnym, sołtysom, lokalnym działaczom pragnę złożyć życzenia wytrwałości w bezinteresownej pracy na rzecz drugiego człowieka.

Gmina Pałecznicza zaprasza na wspólne świętowanie 25 lat samorządu. Wszystkich związanych i współtworzących historię naszej małej ojczyzny już dziś zapraszam do zespołu organizującego to wydarzenie.

**Joanna Hałat-Majka,
redaktor naczelna „Do celu”**

STOPKA REDAKCYJNA

Adres redakcji:

Gminne Centrum Kultury i Promocji
Gminy Pałecznicza / ul. Strażacka 3

Redaktor Naczelny:

Joanna Hałat-Majka

Zespół:

Edyta Gawlik

Anna Jantos

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec

WAŻNE ADRESY

Urząd Gminy Pałecznicza
ul. Św. Jakuba 11
32-109 Pałecznicza
e-mail: urząd@palecznica.pl
Telefon: (41) 38-48-037
Fax: (41) 38-48-037 w. 19

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
w Pałeczniczy
ul. Św. Jakuba 11
32-109 Pałecznicza
(41) 38-48-037 wew. 30
(41) 38-48-234

Środowiskowy Dom Samopomocy w Pałeczniczy
ul. Małopolska 36
32-109 Pałecznicza
(41) 38-48-513

Szkoła Muzyczna I stopnia w Pałeczniczy
ul. Św. Jakuba 43
32-109 Pałecznicza
tel. 41 384 86 45
e-mail: smuz.palecznica@interia.pl

Gminna Biblioteka Publiczna w Pałeczniczy
ul. Strażacka 1
32-109 Pałecznicza
(41) 38-48-118

Gminne Centrum Kultury
i Promocji Gminy Pałecznicza
ul. Strażacka 3
32-109 Pałecznicza
(41) 38-48-037 wew. 18

Zespół Szkół w Pałeczniczy
ul. Św. Jakuba 11
32-109 Pałecznicza
(41) 38-48-645

Zespół Szkół w Pałeczniczy
Filia w Nadzowie
Nadzów 101
32-109 Pałecznicza
(41) 38-48-101

Zespół Szkół w Pałeczniczy
Filia w Cuszowie
Cuszów 73
32-109 Pałecznicza
(41) 38-48-602

Zespół Szkół w Pałeczniczy
Filia Integracyjna w Ibramowicach
Ibramowice 42
32-109 Pałecznicza
(41) 38-48-113

Spektakl, wiersze i występ muzyczny

– Zespół Szkół w Pałeczniczy zakończył rok szkolny

Uroczystością, która odbyła się 25 czerwca, pałeczniczy uczniowie zakończyli kolejny rok szkolny. Chociaż wszyscy uczniowie czekają z niecierpliwością na wakacje, to ostatni dzień w tym roku szkolnym przyniósł również mniej radosne momenty. Z murami szkoły żegnali się uczniowie trzecich klas gimnazjalnych, którzy muszą teraz rozpocząć nowy etap życia, zmierzyć się z wyzwaniami i jak naj-

piej przygotować się do dorosłego życia.

Nim to jednak nastąpi uczniowie Zespołu Szkół w Pałeczniczy mogli wspólnie świętować udany rok szkolny i osiągnięte podczas niego sukcesy. Na uroczystości nie zabrakło występów muzycznych, recytowania wierszy czy też krótkiego spektaklu.

Anna Jantos



▶ fot. Daniel Dmitriew



Artyści i dzieci znów przeniosą piękno Pałeczniczy na malarskie płótna

▶ Gmina Pałecznicza pełna jest uroczych zakątków. Grzechem byłoby więc nie uwiecznić jej uroku. To właśnie między innymi dlatego odbędzie się tu po raz czwarty plener malarski. Wezmą w nim udział zarówno profesjonalni artyści, jak i dzieci. Stworzone prace będzie można zobaczyć na wernisażu, który odbędzie się 25 lipca podczas odpustu.

▶ fot. Fundacja Pszczółka - daj gdzieś z boku żeby było, że do wszystkich zdjęć

Pędzle, farby, płótna, sprawne oko i bogata wyobraźnia – to wszystko przyda się już 12 lipca, kiedy to rozpocznie się IV plener malarski w Pałeczniczy. Cel? Odnaleźć najpiękniejsze miejsca w gminie i zaprezentować swoją wizję na ich temat. Organizatorom zależy również na tym, by stworzyć warunki, które będą sprzyjać rozwojowi talentów plastycznych dzieci i młodzieży. Plenery malarskie to ponadto nauka przywiązania do tradycji, pielęgnacji dziedzictwa narodowego i promowania regionu. Wydarzenie stanowi



doskonałą okazję do promowania i zainteresowania sztuką. Podziwianie obrazów to jedno, ale znacznie łatwiej zachęcić do sztuki poprzez umożliwienie jej tworzenia. W tym roku taką okazję będzie miało czternaścioro dzieci. Swoje obrazy będą tworzyć pod czujnym okiem i przy wsparciu artystki, która do Pałeczniczy przyjedzie 12 lipca.

Pozostali artyści pojawią się w naszej gminie tydzień później.

Będzie to już czwarty plener malarski w Pałeczniczy. Od początku

organizuje je Agnieszka Król z Fundacji Pszczółka, a hasło przewodnie to „Piękno oczami dzieci – historia przez sztukę”. Nie oznacza to jednak, że Pałecznicze na płótno przenoszą tylko dzieci oraz młodzież. W plene-

rach uczestniczą też profesjonalni i doświadczeni artyści. W tym roku przyjedzie ich do naszej gminy pięcioro.

Edyta Gawlik



Co warto wiedzieć o zmianach w przepisach ruchu drogowego?

Wywiad z sierż. szt. Malwiną Kurowską z KPP Proszowice



☛ fot. KPP Proszowice

W ostatnim czasie zmianom uległy przepisy ruchu drogowego. Najgłośniejszym jest o utracie prawa jazdy za przekroczenie w terenie zabudowanym dopuszczalnej prędkości o więcej niż 50 km/h. To jednak nie jedyne zmiany w przepisach. Co jeszcze zostało wprowadzone? Na te pytania odpowiada nam sierż. szt. Malwina Kurowska z KPP Proszowice.

Jedną z zmian dotyczy przekroczenia prędkości w terenie zabudowanym. Czy jazda o 50 km/h za dużo zawsze wiąże się z zatrzymaniem prawa jazdy na trzy miesiące?

TAK. Kierowanie pojazdem z prędkością przekraczającą dopuszczalną o więcej niż 50 km/h na obszarze zabudowanym powoduje zatrzymanie prawa jazdy za pokwitowaniem. Takie pokwitowanie uprawnia do kierowania przez 24h, dlatego bardzo ważne jest aby wypisać godzinę zatrzymania. W przypadku zatrzymania prawa jazdy wydanego przez inne państwo, gdy jednocześnie kierujący pojazdem nie ma miejsca zamieszkania na terytorium RP (po-

kwitowanie uprawnia do kierowania przez 72h).

Co dzieje się po tych trzech miesiącach? Czy gdy minie ten czas, możemy bez problemu prowadzić samochód czy może trzeba przejść jakiś kurs, badania?

Policja po zatrzymaniu prawa jazdy przekazuje właściwemu Staroście (ze względu na miejsce zamieszkania kierującego). Starosta wydaje decyzję administracyjną o zatrzymaniu prawa jazdy na okres 3 miesięcy. Po upływie tego okresu kierujący udaje się do Starostwa-Wydział Komunikacji i Transportu, odbiera dokument i może prowadzić pojazd.

łagodniejsze od tych, na które możemy narazić się prowadząc pojazd powyżej wskazanej granicy.

Czy zmiany w przepisach dotyczą też młodych kierowców?

Młody kierowca, który w okresie 2 lat od dnia wydania po raz pierwszy prawa jazdy popełnił jedno przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (m.in. katastrofa/wypadek drogowy, jazda w stanie nietrzeźwości) lub popełnił trzy wykroczenia (kolizja pod wpływem alkoholu; prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie po użyciu alkoholu; niestosowanie się do ograniczenia prędkości) zostaje zatrzymane prawo jazdy. Należy pamiętać, że zmiana przepisów obowiązuje od 18 maja 2015 roku. W związku z powyższym, jeżeli młody kierowca popełnił wcześniej taki czyn, to niestety przepisy nie działają wstecz.

Czy w nowych przepisach wprowadzono zmiany, które powinny interesować rodziców przewożących dzieci?

Obowiązek przewożenia dziecka w foteliku bezpieczeństwa obecnie zależy tylko od jego wzrostu. Dotychczas obowiązywała granica wieku 12 lat albo wzrostu 150 cm. Nowela zniósła granicę wieku. Przyjęto więc, że dziecko, które przekroczy granicę 150 cm, będzie mogło jeździć bez fotelika. Dziecko o wzroście przekraczającym 150 cm będzie mogło już podróżować na pierwszym siedzeniu auta bez specjalnego fotelika. Przepis dopuszcza możliwość przewożenia na tylnym siedzeniu bez fotelika dzieci, które mierzą minimum 135 cm, ale warunkiem jest zapięcie dziecka pasów. Zgodnie z nowelą, zakazane będzie przewożenie dzieci do lat 3 pojazdami niewyposażonymi w pasy bezpieczeństwa. Prawo zezwalać będzie teraz natomiast na przewożenie trzeciego dziecka na tylnej kanapie w środkowym miejscu, w autach nie przystosowanych do montażu trzeciego fotelika. Warunkiem jest wiek powyżej 3 lat i zapięcie pasami bezpieczeństwa. Pozostała dwójka dzieci musi jednak znajdować się w prawidłowo zainstalowanych fotelikach bezpieczeństwa.

Anna Jantos



► fot. Daniel Dmitriew

► **W tym numerze rozpoczynamy cykl krótkich wywiadów z tymi, którzy zdecydowali się zostać sołtysami, by ciężką pracą rozwijać i dbać o swoje małe społeczności. Pierwszą rozmowę przeprowadziliśmy z Janem Bilem z Cuszowa, który działa jako sołtys od 1981 roku.**

„Lubię służyć społeczności”

- rozmowa z Janem Bilem, sołtysiem Cuszowa

Jest Pan sołtysiem od ponad 30 lat. Skąd decyzja na przyjęcie właśnie takiej roli w wiejskiej społeczności?

Zawsze lubiłem służyć ludziom. Kiedy miałem 18 lat, to było w 1954 roku, wstąpiłem do Ochotniczej Straży Pożarnej. 18 lat później założyłem orkiestrę strażacką, która funkcjonuje do dziś. W pewnym momencie pojawiła się chęć podjęcia jeszcze większych działań, jeszcze większej pomocy dla sołectwa, w którym żyję. Dlatego w 1981 roku zdecydowałem się na zostanie sołtysiem.

Kiedy zmarła moja żona, miałem chwile zwątpienia i zastanawiałem się czy kontynuować pracę jako sołtys. Sąsiedzi, którzy byli zadowoleni z moich działań, namówili mnie jednak, by się nie poddawać i dalej dbać o naszą małą wspólnotę.

Z czego jest Pan najbardziej zadowolony? Co udało się osiągnąć przez te lata bycia sołtysiem?

Przede wszystkim bardzo cieszy mnie to, że wszystkie drogi są wyasfaltowane. W sołectwie doprowadziłem także do założenia telefonów stacjonarnych, choć to akurat ma dziś małe znaczenie, bo większość korzysta z komórek. Na tamte czasy była to jednak niezwykle ważna i potrzebna inwestycja.

Cieszę się również z budowy przydomowych oczyszczalni ścieków. Do tej pory udało się to zrobić dla 60 ze 180 numerów. Założone są wodociągi, poprawiony jest budynek szkoły. Nie mamy powodów do narzekania, bo wszystko jest coraz lepsze.

Z jakimi sprawami przychodzą do Pana mieszkańcy?

Przede wszystkim to kwestie po-

datkowe. Część mieszkańców płaci je u mnie, reszta udaje się w tym celu do urzędu gminy. Pozostałe sprawy to aktualne bieżące i problemy, które pomagam rozwiązywać.

Czy mieszkańcy Cuszowa są ze sobą zintegrowani? Czy łączą się w jakieś grupy, stowarzyszenia?

Oczywiście, że tak. Oprócz Ochotniczej Straży Pożarnej i orkiestry strażackiej mamy też koło gospodyń wiejskich. Łączy on mieszkanki naszego sołectwa, które razem spędzają czas i reprezentują nas na każdych dożynkach.

Panie Janie, serdecznie dziękuję za rozmowę.

Dziękuję bardzo.

Anna Jantos

Wójt otrzymał absolutorium

– czerwcową sesję Rady Gminy

► **Udzielenie absolutorium, ukończone oraz aktualnie przeprowadzane inwestycje, przekopywanie rowów – to główne tematy, które poruszono podczas ostatniej sesji Rady Gminy. Ta odbyła się w środę, 17 czerwca.**

Na początku sesji radni zapytali o kwestię wykaszania poboczy. Do prac jeszcze nie przystąpiono, a to dlatego, że wciąż oczekiwano na przyjazd maszyny z zagranicy. – *Opóźnienia nie wynikają z naszej winy. Czekamy na dostarczenie sprzętu, by rozpocząć wykaszanie poboczy oraz wywóz osadu z przydomowych oczyszczalni. Gdy tylko maszyna zostanie przetransportowana do nas, przystąpimy do nadrabiania zaległości – przyznał wójt. Radni nie musieli długo czekać na przyjazd maszyny do gminy. Pod koniec sesji ta podjechała na parking przy ulicy Strażackiej.*

W gminie dużo dzieje się w kwestii przeprowadzanych inwestycji. Zakończona została budowa pierwszej transzy, czyli 334 oczyszczalni przydomowych. Jak zdradził wójt, będą powstawać kolejne. Zakończył się już

przetarg na budowę prawie 40 przydomowych oczyszczalni. Wykona je ta sama firma, które realizowała poprzednią inwestycję. – *Realizujemy budowę kolejnych oczyszczalni. Dziś już wiemy, że część oczyszczalni pracuje bardzo dobrze. Te, które radzą sobie nieco gorzej, jak się okazało, są odłączane przez użytkowników od prądu. Prosimy, by tego nie robić – powiedział wójt Marcin Gawel. W ramach tej inwestycji wyremontowane zostało również ujęcie wody w Pałeczniczy oraz przepompownia. Tę drugą ocieplono, dzięki czemu gmina nie będzie ponosiła kosztów ogrzewania budynku zimą.*

To nie jedyne inwestycje, które gmina obecnie realizuje lub przygotowuje do realizacji. Rozstrzygnięto przetarg i podpisano umowę na przebudowę dróg popowodziowych, wysłano za-

pytanie o cenę na wykonanie dróg dojazdowych do pól w Gruszowie i Pałeczniczy, trwają przygotowania do rozbudowy łazienek w punkcie przedszkolnym w Cuszowie, złożono wnioski do marszałka na budowę urządzeń fotowoltaicznych, trwają rozmowy dotyczące przejęcia gruntu w Solczy. Co ważne, gmina przy inwestycjach sięga po środki zewnętrzne, dotacje z Urzędu Marszałkowskiego między innymi z takich programów jak „Maluch”, „PFRON”.

Jak wygląda kwestia wykopania rowów? Radni ustalili, że w pierwszej kolejności koparka będzie pracować w Łaszowie, Ibramowicach

oraz Sudołku. – *Prosimy, by radni i sołtysi ustalili, co należy zrobić w danej wsi. Wtedy możemy ustalić grafik, dzięki któremu prace będą przebiegały skutecznie – powiedział przewodniczący rady Grzegorz Wądek. – Priorytetem w pracach powinno być mienie komunalne. Później możemy ewentualnie pomagać ludziom przy ich prywatnych sprawach – dodał.*

Jednym z punktów czerwcowej sesji było udzielenie wójtowi absolutorium. Te zostało przyznane Marciniowi Gawłowi jednogłośnie.

Edyta Gawlik



► fot. Daniel Dmitriew



Zabawa w przyjaznej atmosferze

– Impreza Integracyjna „Żyjmy Inaczej”

▲ fot. Środowiskowy Dom Samopomocy

Do celu



▶ Występy uczniów szkoły muzycznej, pokazy artystyczne oraz wielki plac zabaw z wieloma urządzeniami – na takie atrakcje mogli liczyć ci, którzy zdecydowali się wziąć udział w XI edycji Imprezy Integracyjnej „Żyjmy Inaczej”. Ta, podobnie jak w latach ubiegłych, odbyła się na terenie amfiteatru.

Tradycyjnie wydarzenie przyciągnęło masę gości, a doskonale bawili się nie tylko najmłodsi, ale również ich rodzice oraz dziadkowie. Impreza Integracyjna była więc świetną okazją, by spędzić razem czas i pobawić się ze sobą. Zwłaszcza, że organizatorzy zadbali o to, by program był na tyle atrakcyjny, żeby każdy znalazł w nim coś dla siebie. Uczestnicy mogli między innymi podziwiać umiejętności pałeczniczych mažorettek, które udowodniły, że nie straszne są im ani układy choreograficzne, ani wykonywanie trików pałeczką. Na scenie pojawili się też uczniowie Szkoły Muzycznej oraz grupa cyrkowa, która w myśl zasady „śmiech to zdrowie” zadbała o dobre samopoczucie zebranych osób. Na miejscu byli również policjanci z radiowozem, ale nie karano nikogo mandatami. Zamiast tego wszyscy chętni mogli zobaczyć policyjny samochód od środka, wsiąść za kierownicę i poczuć się jak stróżowie prawa. Ponadto wśród atrakcji znalazły się różnej maści dmuchańce i urządzenia do zabaw. Można było z nich korzystać bezpłatnie. Darmowe były również posiłki dla dzieci.



Była to już jedenasta edycja imprezy integracyjnej. Po raz pierwszy została zorganizowana w 2005 roku z inicjatywy wójta Marcina Gawła, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Proszowicach Aleksandry Baczyńskiej oraz dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy Iwony Perkowskiej. – 11 lat temu stwierdziliśmy, że należy zrobić coś dla naszej społeczności, pokazać, że można bawić się inaczej, spotkać się ze sobą, integrować i miło spędzić czas bez alkoholu – tłumaczy dyrektor Iwona Perkowska.

W organizacji imprezy integracyjnej „Inaczej” wykorzystywane są środki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz środki gminne. Pomagają również sponsorzy. W dobrym celu integrują się więc wszyscy, dzięki czemu każda edycja wydarzenia dostarcza radości jej uczestnikom i pokazuje, że razem można wiele zdziałać.

Edyta Gawlik



Czerwiec bogaty W DUCHOWE WĘDRÓWKI



fot. archiwum

▶ Nie brakuje porównań, że pielgrzymowanie jest pewnego rodzaju alegorią życia człowieka. W obu sferach przebywamy, czasem łatwą, innym razem trudniejszą drogę. Pielgrzymki towarzyszyły chrześcijaństwu od jego zarania. Pierwszym, najważniejszym celem pielgrzymowania wyznawców Chrystusa była i nadal jest Ziemia Święta – miejsca związane z ziemską działalnością Syna Bożego, szczególnie dla każdego chrześcijanina. W Polsce pielgrzymowanie coraz bardziej kojarzy się ze Szlakiem św. Jakuba. O motywie wędrówki przypomina także święto Bożego Ciała.

Uroczystość Bożego Ciała jest uczczeniem Boskiego Ciała i Krwi Chrystusa. Pierwsze obchody tego święta związane są z przełomem XII/XIII wieku. Pomysłodawczynią była św. Julianna z Cornillon. W Polsce z procesją Bożego Ciała spotykamy się już w XIV wieku w Płocku i Wrocławiu. Uroczystość Bożego Ciała i Krwi Chrystusa ma dużo szerszą tradycję niż nam się może zdawać. - Jest to jedno z najważniejszych i najpiękniejszych świąt

w Kościele, w którym składamy podziękowanie Jezusowi za dar Eucharystii i pragniemy uczcić go pod postacią chleba. Zawsze przygotowywane są cztery ołtarze do których podąża procesja. Tego typu ołtarze zdobione są przez zorganizowane grupy i nawiązują do symboliki eucharystycznej. Często w procesji bierze udział orkiestra, dzieci sypiące kwiaty, nie brakuje zespołów ludowych, orkiestry. Do wędrówki przyłączają się poszczególne grupy



zawodowe, jak np. strażacy, którzy pomagają nieść chorągwie przez pięknie przyozdobione ulice. Dla nas wszystkich jest to szczególna uroczystość, w której nawiązujemy do życia człowieka, chrześcijanina jako pewnego rodzaju pielgrzymki. Wspólne wyjścia na zewnątrz ma wymiar porównywalny do obecności Boga w życiu – tłumaczy ks. Marian Fatyga.

KOLEJNY RAZ POWITAMY PIELGRZYMÓW

Już od pięciu lat trwa tradycja pielgrzymki związanej z obchodami wspominającymi narodziny św. Jana Chrzyciela. 24 czerwca pielgrzymi kolejny raz powędrowali szlakiem jakubowym z Pałecznicy do Skalbmierza. Trasa miała ok. 11 km a wśród tej grupy było dużo młodzieży gimnazjalnej, która przybyła wraz z opiekunami i nauczycielami. - To cudownie móc po raz kolejny gościć pielgrzymów w naszej parafii. Po przyjeździe do Skalbmierza, grupa uczestniczyła we mszy świętej parafialnej. Obowiązkowo następuje oczywiście powitanie wedle tzw. obyczajów pielgrzymich: krótka modlitwa, poświęcenie wodą

święconą a następnie tzw. msza święta odpustowa składająca się z procesji wokół kościoła. Po wspólnych obchodach, przyjmujemy wędrowców w naszej kawiarence parafialnej, częstujemy ciepłym posiłkiem. Zwykle trwa krótkie spotkanie na którym omawiamy tematy związane z historią kościoła i filozofią pielgrzymowania – mówi ks. Marian Fatyga.

Czerwiec to miesiąc, szczególnie w Pałecznicy, kojarzący się z motywem wędrowania. Zarówno za sprawą obchodów Bożego Ciała, jak i swego rodzaju pielgrzymkowego rajdu połączonego z modlitwą. Wszystko odbywa się w nawiązaniu do tradycji, kiedy to sąsiednie miejscowości wędrowały razem w celu odpustów. Pielgrzymka do Skalbmierza to oczywiście także popularyzacja Drogi św. Jakuba. Prócz indywidualnej modlitwy, można wiele dowiedzieć się o historii patrona szlaku. W ramach przyjaźni międzygminnej kolejna pielgrzymka planowana jest na 25 lipca.



► Pomimo tego, że lato mamy w pełni, warto przyrzeć się ofercie kin i teatrów. Z pewnością będzie w czym wybierać.

Krakowskie Centrum Filmowe ARS zaprasza na premiery „Lato w Prowansji”, „Manglehorn” i „Feniks”.

Teatr



WIELKIE ŚWIĘTO TEATRU!

Od 9 do 12 lipca zapraszamy wszystkim na krakowski Rynek Główny, Mały Rynek i Plac Szczyński gdzie odbędzie się 28. ULICA Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych.

Motywy przewodnim festiwalu będzie postać i fenomen Klauna.

Swój kunszt zaprezentują mistrzowie klaunady, m.in. Leo Bassi, Jango Edwards, Aziz Gual, Paul Mo-



rocco, Claire Ducreux, Loco Brusca, Cie 1 Watt, Klaun Pinezka.

Planowane są spotkania widzów z legendarnymi twórcami tego gatunku-Pierre Étaix, Sława Połunin, Jango Edwards i Leo Bassi opowiedzą o swojej pracy, przybliżą tajniki stosowanych technik i podzielą się refleksjami na temat klaunady współczesnej.

Ceremonię otwarcia zrealizuje Teatr TOL (Belgia) spektakularnym, podniebnym widowiskiem (ponad Wieżą Ratuszowa), a pożegnają widzów 28. ULICY francuscy artyści Cie Underclouds spektaklem „Funambus”.

Film

MANGLEHORN

Angelo Manglehorn (Al Pacino) nigdy nie pogodził się z utratą kobiety, która była miłością jego życia. Żyje samotnie, pogrążony we wspomnieniach, większą bliskość czując do swojego kota niż do ludzi, których spotyka na co dzień. Przed laty sprowadził się do małego miasteczka, gdzie niewielu mieszkańców zna tajemnice z jego przeszłości. Jedyne osoby, z którymi utrzymuje sporadyczne kontakty, to zajęty karierą syn (Chris Mess-

na) oraz zamieszany w podejrzone interesy dawny uczeń (Harmony Korine). Raz w tygodniu Manglehorn celebrował swój mały rytuał: odwiedza lokalny bank, w którym pracuje intrygująca go kobieta (Holly Hunter). Para samotników nawiązuje nic porozumienia, ale gdy dzielący ich dystans znacznie maleje, Manglehorn niespodziewanie znajdzie się na emocjonalnym rozdrożu. Będzie zmuszony dokonać wyboru między bezpiecznym życiem w cieniu przeszłości a nieznanym, które może przynieść każdy nowy dzień.

Reżyseria: David Gordon Green
Obsada: Al Pacino, Chris Messina, Holly Hunter

LATO W PROWANSJI

Mieszkający w Paryżu Lea i Adrian są typowymi nastolatkami – nieco zagubieni, zbuntowani, nierozłączni ze swoimi tabletami i smartfonami. Gdy okazuje się, że małżeństwo ich rodziców wisi na włosku, zostają wysłani z młodszym braciszkiem na południe Francji do dziadka, którego nie wiedzieli od lat. Paul (Jean Reno) okazuje się dziarskim, choć nieco zrzędlwym starszym panem. Dziadek zafunduje wnukom-mieszczuchom twardą lekcję życia, orga-



nizując im niezwykle wakacje, których nigdy nie zapomną.

Reżyseria: Rose Bosch
Obsada: Jean Reno, Anna Galiena, Chloe Jouannet

Anna Jantos

▲ fot. materiały prasowe



fot. www.rajdy24.pl

Wywodzi się z Japonii, ale ma już miłośników na całym świecie. Drift, czyli efektowna technika jazdy samochodem w kontrolowanym poślizgu, to coraz bardziej popularna odmiana motorsportu, również w naszym kraju. Co więcej, rodzimi drifterzy to ścisła europejska, a nawet światowa czołówka.

Nissan Skyline, Nissan 200SX, Subaru Impreza, Toyota Supra czy Mazda RX-7 to chyba najbardziej popularne pojazdy wykorzystywane w dryfcie. Na polskich torach z dużym prawdopodobieństwem można także zobaczyć modele BMW i Mercedesa. Najważniejsze to ogromna moc i napęd przenoszony na tylną oś. Ponad 400 KM, ogromny maksymalny moment obrotowy i niewielka waga to cechy, które

powinny wyróżniać dobry samochód do driftu. Najważniejszy jednak w tym wszystkim jest kierowca i jego umiejętności. - Zawsze może przytrafić się jakieś głupstwo, które może nas rozproszyć, co zazwyczaj skutkuje spinem. Drift nie wybacza błędów. Najważniejsza jest koncentracja! – wyjaśnia Kajetan Rutyna, który driftuje Mercedese 190, zazwyczaj kojarzącym się z niemieckimi taksówkami, a nie z maszyną do tak

wyczynowej jazdy. Rutyna jest jednym z kierowców startujących w elitarnym lidze driftowej Drift Masters Grand Prix - cyklu zawodów, który każdego roku wyłania Mistrza Polski driftu. - Chcemy tworzyć nową erę driftingu w Polsce, a być może wkrótce i w całej Europie. Chcemy dać zawodnikom do startu i prezentacji scenę, na jaką zasługują, a z jaką do tej pory nie mieli do czynienia. Chcemy docenić ich wysiłki, lata pracy jakie włożyli w promocję tej dyscypliny i pomóc w pokazaniu, że drifting jest sportem i jednocześnie widowiskiem, które zasługuje na uwagę mediów i kibiców w najszerzym możliwym wymiarze. – mówi Tomasz Chwastek, dyrektor zawodów ligi Drift Masters.

Z MIŁOŚCI DO DRIFTU!

Jeśli mowa o ponadprzeciętnym wysiłku i niebywałym wręcz zaangażowaniu, nie można pominąć osoby Bartosza Ostałowskiego – jedyne go na świecie driftera, który prowadzi samochód stopą. Drifter z Nowego Sącza

stracił w wypadku komunikacyjnym obie ręce. Miał wtedy zaledwie 19 lat. To fatalne wydarzenie nie przeszkodziło mu jednak w realizowaniu swoich pasji. Bartosz Ostałowski nadal ściga się samochodami i co więcej, maluje także obrazy. - Tak naprawdę to sam niedowierzam, że udało mi się to wszystko przenieść na tę stopę. Najważniejsze było, żeby mieć odpowiednie wyczucie. Moja stopa przeszła taką transformację i dzięki temu dobrze czuję kierownicę i to, co dzieje się z autem. – mówi niezwykły drifter. Bartosz Ostałowski to prawdopodobnie jedyny na świecie kierowca wyścigowy posiadający międzynarodową licencję wyścigową FIA. Żeby tego było mało, ten niezwykły człowiek ukończył także studia z tytułem inżyniera. Takiego zaangażowania i ogromnej siły woli, można życzyć nie tylko kierowcom wyścigowym, ale z pewnością wszystkim niepełnosprawnym.



▲ fot.



▲ fot. zaccnijteraz.blog

Edyta Gawlik

DO CELEU

Zdrowie jest najważniejsze



fot. Daniel Dmitriew

Mimo mnogości oferty Zakładu, zabiegi można podzielić na dwie kategorie: **Fizykoterapia**, czyli wpływanie na ciało za pomocą specjalnych urządzeń (np. prądy lub ultradźwięki), których celem jest poprawa stanu zdrowia pacjenta oraz **kinezyterapia** – czyli po prostu leczenie za pomocą ruchu i zaplanowanych ćwiczeń na sali gimnastycznej.

DOROŚLI I DZIECI Z WADAMI POSTAWY

Najczęściej pacjenci to osoby starsze, którym za pomocą serii zabie-

gów przywraca się sprawność fizyczną. Coraz liczniejszymi pacjentami są jednak dzieci z wadami postawy np. nienaturalnymi zgięciami kręgosłupa, które kierowane są na zajęcia z fizykoterapii. – *Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest obecny styl życia: mało ruchu, zła dieta i nieprawidłowa postawa – tj. garbienie się podczas siedzenia przy komputerze* – podkreśla rehabilitantka z Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Centrum Rehabilitacji PAŁECZNICA . Jak wynika z Raportu Najwyższej Izby Kontroli rośnie odsetek uczniów nie-

Do Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Centrum Rehabilitacji PAŁECZNICA zgłaszają się codziennie osoby z różnymi urazami i kontuzjami. Dzięki wykwalifikowanej kadrze i specjalistycznym sprzętom pacjenci są pod dobrą opieką. Z kolei kontrakt z NFZ-tem gwarantuje, że dochodzenie do zdrowia odbędzie się w ramach ubezpieczenia i nie trzeba będzie do niego dopłacać.

czących i nieobecnych na zajęciach WF-u. W 2013 r. było to 10% uczniów szkół podstawowych, 13% gimnazjów i 17% szkół podstawowych. Niestety mamy do czynienia z tendencją wzrostową. W najbliższych latach możemy się więc spodziewać nasilenia problemu. Oczywiście niezwykle ważna jest prewencja i korygowanie niewłaściwych postaw przed wystąpieniem stałego problemu. Jeśli jednak to zawiedzie, należy pamiętać, że wcześniej wykryta wada, dzięki seriom zabiegów daje szansę na pełne wyleczenie. Zaniedbanie tego problemu z wiekiem może być przyczyną wielu powikłań np. problemów z krążeniem, oddychaniem i częstych bólów głowy.

Na zabiegi do Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Centrum Rehabilitacji PAŁECZNICA można

dostać się na dwa sposoby. Pierwszy to przyjść ze skierowaniem od lekarza na konkretne zabiegi, drugi to umówić się do Poradni Rehabilitacji działającej przez NZOZCR Pałecznicę i po zbadaniu otrzymać skierowanie na zabiegi. Wszystkie zabiegi prowadzone są w ramach umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Ze względu na duże obłożenie, na zabieg czeka się do 4 miesięcy.

Anna Jantos

Więcej szczegółów:

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Centrum Rehabilitacji PAŁECZNICA

Pałecznicza, ul. Małopolska 36, tel: tel. 41 38 48 542



fot. Przychodnia Medycyny Rodzinnej

W Pałeczniczy wzrośnie jakość świadczonych usług medycznych

W fazie finalizacji jest nowy budynek przychodni

Jakość usług medycznych to zaspokajanie lub przekroczenie oczekiwań pacjenta, spełnienie standardów i stopień osiągania założonych celów. Jego satysfakcja będzie zależała od tego, w jakim stopniu otrzymana usługa będzie spełniała jego oczekiwania, a ta ocena jest zawsze sprawą indywidualną i subiektywną. Już niedługo w Pałeczniczy o taką ocenę nie będzie trzeba się obawiać. Powstaje bowiem nowa przychodnia, która ma spełniać wszystkie możliwe normy profesjonalnego świadczenia usług. Mieszkańcy będą mogli także skorzystać z w pełni wyposażonej apteki.

Przychodnia Medycyny Rodzinnej przy ul. Strażackiej już od dłuższego czasu jako prywatna jednostka, świadczy profesjonalne, darmowe usługi na podstawie ubezpieczenia, zgodnie z kontraktem z Narodowym Funduszem Zdrowia. – *Nasza działalność związana jest z usługami w zakresie medycyny rodzinnej, stomatologii i pielęgniarstwa środowiskowo-rodzinnego. Można powiedzieć, że zabezpieczamy podstawowe 85% potrzeb zdrowotnych społeczeństwa* – mówi Lek. med. Emanuel Kapała - Specjalista Medycyny Rodzinnej. Sprawna praca na rzecz zdrowia mieszkańców musi odbywać się na odpowiednio

przystosowanym to tego typu działaniu terenie. W fazie finalizacji jest nowy budynek przychodni. – *Jesteśmy w trakcie budowy nowej siedziby, która z pewnością jeszcze bardziej podniesie jakość świadczonych przez nas usług. Nie zmieni się oczywiście nasz system funkcjonowania, czyli na tzw. fundusz – ZA DARMO – dodaje lekarz, Emanuel Kapała. Bardzo istotnym elementem nowego budynku, będzie wydzielona część dla zdrowych dzieci, zapobiegając w ten sposób stycznościom z dziećmi chorymi. – Odpowiednio przystosowane miejsce dla dzieci chorych i zdrowych jest niezwykle ważne i komfortowe. Rodzice zdrowego dziecka przychodząc tylko i wyłącznie na szczepienie nie będą musieli się obawiać, że ich dziecko opuści przychodnię z przeziębieniem.*

Warto dodać, że na terenie nowego budynku będziemy mieli dostęp do nowego gabinetu, który także pozwoli w perspektywie czasu poszerzyć ofertę o świadczenia specjalistyczne – tłumaczy dr Emanuel Kapała. Nowy obiekt przychodni zostanie także wzbogacony o profesjonalną aptekę, a nie tylko punkt apteczny, tak jak do tej pory było to w Pałeczniczy. W ten sposób mieszkańcy gminy będą mieli dostęp

do szerokiej gamy asortymentu medycznego, a nowa siedziba Przychodni Medycyny Rodzinnej będzie najnowocześniejsza w całym powiecie proszowickim.

Medycyna należy do tych dziedzin działalności ludzkiej, gdzie starania o wysoki poziom świadczeń mają długą tradycję. Nic w tym dziwnego, ponieważ od sprawności lekarzy zależy życie i zdrowie człowieka. Przychod-



nia w Pałeczniczy już teraz świadczy usługi na bardzo wysokim poziomie, działając m. in na zasadzie rejestracji godzinowej, co pomaga w uniknięciu wielu opóźnień. Od poniedziałku do piątku w godz. 8-18, w każdym momencie dostępny jest lekarz, co ciągle w wielu gminnych przychodniach w Polsce nie stanowi normy.

Anna Jantos

RELIKTY czasów minionych

wywiad ze Stanisławem Szczęsnym,
byłym radnym gminy Pałecznica

Badania archeologiczne dowodzą, że tereny Gminy Pałecznica były zamieszkałe już około 6000 lat temu. W pierwszych przekazach historycznych pojawiła się jako Pałesnica, Pałęsnica, Pałesznica, u Długosza Pałcznyca. Aż tak odległych czasów nie może pamiętać Stanisław Szczęsny, zasłużony radny gminy i powiatu. Jednak warto posłuchać jego wspomnień, by móc mieć obraz zmian jakich doświadczały bliskie nam tereny. Kilkoma z nich podzielił się na łamach „Do celu”.

Od jak dawna działał Pan na rzecz miejscowego samorządu?

Może dla wielu zabrzmiało to zabawnie, ale kiedy ja zacząłem pracować w gminie, to jeszcze nie było gminy Pałecznica. Jednostka terytorialna w obrębie której się aktualnie znajdujemy nazywała się Raclawice-Pałecznica. To właśnie tam zacząłem swoją pracę, polegającą głównie na udzielaniu się w sprawach samorządowych. Należy przy tym pamiętać, że gmina należała wówczas do województwa kieleckiego, nie małopolskiego.

Na czym polegała Pana praca?

Jeśli trzymać się chronologii to w pierwszej kolejności zostałem wybrany delegatem do sejmiku samorządowego województwa kieleckiego. Pełniąc przynależne mi obowiązki poznałem m.in. poseła Stolzman. Myślę, że warto o niej wspomnieć, ze względu na duże zasługi i pomoc z jej strony, zarówno dla gminy Raclawice-Pałecznica, jak i później samej Pałeczniczy. Dobrze pamiętam, że wtedy powstał pomysł zwodociągowania gminy Pałecznica. Wraz z posełem Stolzman złożyliśmy wspólny wniosek dotyczący zwodociągowania całej gminy. Dzięki staraniom Pani poseł, dokument został wcielony w życie.

Później, pracując już w Pałeczniczy, zostałem wybrany na Przewodniczącego Rady Gminy. Miałem możliwość pełnienia tej funkcji przez dwie pełne kadencje i dzielenia jej z obowiązkami zastępcy wójta Marachy.

Pana samorządowa kariera składała się także z działań na rzecz całego powiatu proszowickiego?

Tak, miałem okazję pełnić rolę radnego i później przewodniczącego powiatu proszowickiego. Bardzo dobrze wspominam współpracę z wójtem, z którym działaliśmy do końca mojej kariery samorządowej. Jak na tamte czasy, myślę że udało nam się sporo zrobić. Niezwykle istotnym elementem, prócz zwodociągowania całej gminy były przyzgodowe oczyszczalnie ścieków. Ponad 30 lat temu było to nie lada wyzwanie. Ludzie nie byli bowiem przekonani do działań związanych z ochroną środowiska w którym egzystujemy. To były czasy kiedy najchętniej wylewano nieczystości na pole. Na całe szczęście proces edukacji środowiskowej naszych mieszkańców połączony z ciężką logistyczną i techniczną pracą przyniósł sukces w postaci ok. 200-stu oczyszczalni – Lelowice Kolonia i Ibramowice, w późniejszej fazie także Pieczonogi.



▲ fot. Daniel Dmitriew

Czasy o których Pan wspomina wiążą się także z wprowadzeniem telefonii?

Zgadza się. Naszym celem i pragnieniem było żyć tak, jak się żyło w mieście. Zdaliśmy sobie sprawę, że nie udało się to bez tak istotnych segmentów jak doprowadzenie wody, zbudowanie oczyszczalni i linii telefonicznych. Pamiętam, że telefony najpierw założono w Gruszowie, później pojawiły się w Lelowicach. Sukcesywnie po kolei, przez Ibramowice, Pieczonogi przyłączano kolejne sołectwa do połączeń telefonicznych. To wprowadziło duży komfort dla mieszkańców. W latach 90-tych telefony wprowadzono na terenie całej gminy.

Został Pan oznaczony Złotym Krzyżem Zasługi dla Straży Pożarnej. Co się za nim kryje?

Jestem z tego powodu bardzo szczęśliwy, bo kryje się na nim sporo pracy. Przede wszystkim mocno zabiegałem o wybudowanie remizy w Pieczonogach. Był tu taki stary budynek, tzw. czworak podworski, gdzie mieściła się straż pożarna. Gdy dostali samochód, to nie mogli wjechać do środka, bo stropy były za niskie. W końcu udało się wybudować nowoczesną remizę w Pieczo-

nogach. Wspólnie postanowiliśmy, żeby ten budynek był sporych gabarytów, by można było tam urządzić spotkania i przyjęcia. Należy pamiętać, że kiedyś nie było specjalnych sali służących organizacji wesel czy komunii, dlatego takie miejsce było sporym ułatwieniem dla mieszkańców. Budynek stał się także siedzibą Koła Gospodyń Wiejskich.

Można powiedzieć, że z Pana inicjatywy powstał także budynek Domu Pomocy Społecznej?

To bardziej z inicjatywy księdza, którego wspierałem w działaniach. Po dawnych czasach został dwór i znajdował się on w rozsypce. Było dużo zabiegów, by dwór nie popadł w całkowitą ruinę. Rozważano różne możliwości, ale ostatecznie doszliśmy do wniosku, by zrobić tam Dom Pomocy Społecznej. Należy przy tym pamiętać, że nic nie udało się osiągnąć bez składek i tzw. zrzutek życzliwych ludzi, mieszkańców powiatu. Bardzo się cieszę, że Dom Pomocy Społecznej jest i służy ludziom, którzy tej pomocy potrzebują.

Edyta Gawlik

SUKCESY

pałecznickiego chóru



„Kto śpiewa, dwa razy się modli” – ta sentencja idealnie pasuje do „Koncertu Muzyki i Poezji Religijnej” Szkoły Muzycznej I Stopnia w Pałecznicy, który odbył się 31 maja w kościele św. Jakuba. Uczniowie byli przygotowywani i prowadzeni przez Agnieszkę Waclawek. Nie był to pierwszy i ostatni koncert grupy, która szkoli się w sztuce śpiewu od dwóch lat.

fot. Szkoła Muzyczna I Stopnia w Pałecznicy



KONCERT MUZYKI I POEZJI RELIGIJNEJ

Pomysłodawczynią koncertu jest Agnieszka Waclawek. Podobne wydarzenie zorganizowała rok temu z okazji kanonizacji Jana Pawła II. Uczniowie szkoły muzycznej wykonywali wtedy pieśni religijne, ale także recytowali wiersze – między innymi autorstwa Jana Kochanowskiego, Marii Konopnickiej oraz Czesława Miłozza. Wydarzenie cieszyło się tak wielkim zainteresowaniem, że zdecydowano się na kontynuację koncertów poświęconych muzyce i poezji religijnej. W tegorocznej edycji uczestniczyło ponad 20 uczniów.

PIEŚNI PATRIOTYCZNE PAŁECZNIICKICH MUZYKÓW

Miłośnicy muzyki nie musieli jednak czekać 12 miesięcy na kolejną okazję, by posłuchać pałecznickiego chóru. Ten w listopadzie, z okazji Narodowego

Święta Niepodległości, wystąpił w kościele z pieśniami patriotycznymi i legionowymi. Koncert przyciągnął wiele osób, wśród których znalazł się nawet minister Władysław Kosiniak-Kamysz.

CHÓR TO CIĘŻKA PRACA

Chociaż chór ma na swoim koncie już kilka koncertów, które spotkały się z uznaniem publiczności, to obecnie nie bierze udziału w żadnych konkursach. Jak wyjaśnia Agnieszka Waclawek, opiekunka chóru, powodem jest krótki staż. Uczniowie szkolą się dopiero od dwóch lat. To zdecydowanie za krótko, by stworzyć grupę na profesjonalnym poziomie. – Potrzeba czasu i ciężkiej pracy – mówi Agnieszka Waclawek. – Na zajęciach uczę podopiecznych śpiewania z przepony, pokazuję im jak sprawić, by głos był donioślejszy – dodaje nauczycielka.

Edyta Gawlik